

**Protokół**  
**z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska**  
**z dnia 28 października 2013 r.**

W dniu 28 października 2013 r. odbyło się posiedzenie Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Zwołane zostało na wniosek Przewodniczącego Komisji Pana Michała Człapy w celu przeanalizowania stawki podatku rolnego na rok 2014. Na spotkanie przybyło kilku rolników z terenu Gminy Kaźmierz (*listy obecności stanowią załączniki nr 1, 2 i 3 do niniejszego protokołu*).

Na wstępie Przewodniczący Komisji powitał wszystkich zebranych. Wyjaśnił także nowe zasady przeliczeniowe dotyczące wymiaru podatku rolnego – średnią cenę skupu żyta oblicza się za okres 11 kwartałów poprzedzających rok podatkowy, nie tak jak do tej pory z 3 kwartałów. Stawka ta wynosi zgodnie z Komunikatem Prezesa GUS 69,28 zł. Wspomniał, że w roku obecnym kwota podatku wynosi 60,00 zł za 1dt, stawka GUS-owska wynosiła 75,86 zł (stawka za hektar przeliczeniowy wynosiła więc 150,00 zł). Przewodniczący Komisji dodał, że Rada Gminy jest właśnie przez uchwaleniem podatku i chciałby znać opinię rolników. Członkowie komisji chcieliby wiedzieć, jak się ustosunkować do tematu. Zdaje sobie sprawę, że Gmina proponowałaby stawkę maksymalną a rolnicy jak najniższą, dlatego jak stwierdził, trzeba dojść do porozumienia. Delegat Wielkopolskiej Izby Rolniczej spytała, jaka jest propozycja komisji. Radny Marek Człapa wspomniał, że podczas obrad Komisji Budżetu i Gospodarki Komunalnej padła propozycja podwyżki o 2,00 zł w stosunku do tegorocznej stawki. Powiedziała też, że skoro spadła cena GUS-owska to prosiłaby, by ustosunkować się właśnie to tej niżki. Oznacza to, że podatek miałaby być niższy niż w roku obecnym – podała także stawki podatku z gmin sąsiednich. Przewodniczący Komisji powiedział, że w roku ubiegłym wystąpiła sytuacja tego typu, że pojawił się Komunikat Prezesa GUS, radni obradowali akurat podczas wspólnego posiedzenia komisji i praktycznie bez konsultacji musieli podjąć decyzję. W tym roku Przewodniczący Komisji chciał, żeby rolnicy mogli się wypowiedzieć w tej kwestii przed podjęciem uchwały. Jeden z rolników powiedział, że w roku obecnym sytuacja w rolnictwie jest trudniejsza, spadły bowiem wszystkie ceny płodów rolnych. Poprosił więc, by cyt. „nie dobijać rolnictwa”. Proponuje cofnąć się kilka lat wstecz, kiedy na każdej wsi był jeden lub dwóch chłoporolników, którzy mieli 1 - 2 ha ziemi. Dziś na niektórych wsiach, co drugie domostwo to gospodarstwo, gdzie rolnicy mają nawet do 20 ha. Delegat WIR uważa, że w Gminie

Kaźmierz podatek rolny zawsze był najwyższy, dlatego proponuje jego obniżkę do 55,00 zł. Radny Daniel Kosicki stwierdził, że ma nadzieję, że uda się utrzymać tegoroczną stawkę. Inny z rolników uważa, że gmina ma dość sporo inwestycji do wykonania, pieniądze są potrzebne, więc, jak mówił, na obniżenie tegorocznej stawki nie ma szans, ale chciałby utrzymać stawkę na obecnym poziomie (60,00 zł). Skarbnik zadał pytanie, dlaczego w takim razie inni mogą mieć podniesione podatki, np. w działalności gospodarczej, a rolnicy nie. Rolnik z Sokolnik Małych stwierdził, że rolnicy płacą podatki jak wszyscy, ale na wioskach nie robi się nic, żadnych inwestycji. Wszystko robione jest dla Kaźmierza, dla wiosek nic. Skarbnik nie rozumie tej wypowiedzi. Pyta, czy z wiosek nie są dowożone dzieci do szkół, czy nie świeci światło uliczne, czy nie utrzymywane są świetlice wiejskie? Rolnik stwierdził, że przez 13 lat w Sokolnikach Małych zrobiono zaledwie 300 m drogi. Kilka lat wstecz za te same pieniądze zrobione byłoby 2 km drogi, a nie tylko 300 m, jak to ma miejsce dziś. Uważa, że pieniądze były przeznaczone na inne cele, podczas gdy ta inwestycja mogła być wykonana. Dodał, że rolnicy płacą podatek dla Kaźmierza, dla osób które się sprowadzają, bo trzeba im robić kanalizację, drogi, oczyszczalnię. Podczas gdy takie osoby, nie do końca wiedzą, co znaczy mieszkać na wsi. Stwierdził, że rolników traktuje się cyt. „jak murzynów”, są do pracy i płacenia. Skarbnik powiedział, że część tych uwag powinna być kierowana do Wójta Gminy, postara się jednak na bieżąco wyjaśniać pewne problemy. Otóż Gmina Kaźmierz zakończyła dużą inwestycję jaką była budowa Gimnazjum i z tego co się orientuje, to dzieci z Sokolnik Małych też tam uczęszczają. Jest to więc też inwestycja dla wiosek. Jeżeli chodzi o drogi, to corocznie w budżecie są zagwarantowane pieniądze na współpracę ze Starostwem Powiatowym w zakresie modernizacji dróg powiatowych, co mogą zaświadczyć radni. Przewodniczący Komisji dodał, że gmina dokłada 30% kosztów inwestycji. Skarbnik kontynuował, że jest taki dokument jak Wieloletnia Prognoza Finansowa, gdzie uwzględnia się przedsięwzięcia, jakie mają być robione. To uchwała Rada Gminy, Wójt nie może w przedsięwzięciach nic zrobić, nie może swoim zarządzeniem nic w niej przesunąć. To radni ustalają co jest ważniejsze, co ma być po kolei robione. Obecnie trwa realizacja kolejnej dużej inwestycji, jaką jest budowa oczyszczalni ścieków. Oczyszczalnia ta ma obsłużyć większą część gminy. Rolnik z Sokolnik Małych zapytał, ile płacą mieszkańcy Kaźmierza za ścieki, a ile wioski. Radni Michał Człapa i Grzegorz Skabara powiedzieli, że stawki są takie same. Nastąpiła dyskusja nt. ścieków dowożonych i związanych z tym kosztów. Poruszono także kwestię remontów dróg. Skarbnik powiedział, że nadchodzi czas uchwalania budżetu i można „uderzać” do powiatu w sprawie dróg w Sokolnikach, można też udać się do radnego powiatowego by walczył. Radny Daniel Kosicki przypomniał, co mówił na posiedzeniu

Komisji Budżetu i Gospodarki Komunalnej - dlaczego podatek rolny miałby zostać na tegorocznym poziomie a podatek od działalności gospodarczej miałby choć troszeczkę wzrosnąć. Otóż rolnictwo nie jest zależne od inflacji, od tego czy różne artykuły idą w górę, czy w dół. W rolnictwie jest wiele narzucone. Podnoszona jest cena paliwa, prądu, środki do produkcji, jest to niezależne od rolników, muszą za to zapłacić. Jak artykuły idą w dół też to od nich nie zależy, jest wolny rynek. W działalności gospodarczej jest tak, że gdy np. podnoszona jest cena paliwa, to przedsiębiorca może też podnieść cenę danego artykułu. Skarbnik wtrącił, że dziś w działalności jest ciężko, bo na nasz rynek wchodzi artykuły chińskie, dużo tańsze. Poruszył także kwestię zakontraktowania cen rzepaku, czy innych zbóż. Nastąpiła dyskusja pomiędzy rolnikami w tym temacie. Dziś nie ma bowiem nigdzie gwarancji ceny. Skarbnik poruszył kwestię sprzętu, jaki mają rolnicy. Na to radny Kosicki powiedział, że nie zazdrości on Skarbnikowi jego środka produkcji, jakim jest jego laptop. Dla niego środkiem produkcji jest traktor, w którym spędza przecież mnóstwo godzin. Za dobrym sprzętem ciągną się kredyty. Jeden z rolników zaproponował by Skarbnik zakupił ziemię, zaczął gospodarzyć to zrozumie ich pracę. Skarbnik powiedział, że w działalności gospodarczej też często słychać, że zamykają chociażby małe sklepy. Rolnik z Sokolnik Małych powiedział, że jest to też wina włodarzy, po co np. wydano w naszej Gminie zezwolenia na budowę 3 marketów. Radni podnieśli głos mówiąc, że to nie Wójt wydał decyzję. Działki te były własnością prywatną, to nie było od niego zależne. Radny Marek Człapa wtrącił, że wielu mieszkańców nie robiło zakupów w tych małych sklepikach, tylko wyjeżdżało do marketów, np. do Tarnowa Podgórnego. Inny z rolników powiedział, że oni czekają czasami po dwa lata, żeby cofło się, to co włożą. Delegat Wielkopolskiej Izby Rolniczej przerywając dyskusję, poprosiła by radni podali swoje propozycje. Przewodniczący Komisji Michał Człapa powiedział, że oni proponują pozostawić stawkę na obecnym poziomie – 60,00 zł. Jednak radnych jest 15, mogą więc zostać przegłosowani. Poprosił także Zastępcę Wójta by wyjaśnił, co stanie się w sytuacji, jeżeli radni nie dojdą do porozumienia w kwestii tego podatku. Pan Marek Jakubowski odpowiedział, że wtedy pozostanie stawka z obwieszczenia, czyli 69,28 zł, nawet jeżeli nie zaopiniuje jej Wielkopolska Izba Rolnicza. Radny Daniel Kosicki dodał, że opinia Izby nie ma znaczenia, na co radny Marek Człapa powiedział, że tak, ale wydana musi być. Jeden z rolników stwierdził, że opinia WIR będzie brana pod uwagę w momencie, kiedy Gmina będzie się starała o jakieś pieniądze. Skarbnik Tomasz Olejnik powiedział, że raczej nie, bo nigdy nikt takiego dokumentu nie wymagał. Poza tym opinie te nie zawierają konkretnego uzasadnienia – mówił. Izba pisze, że cyt. „proponowana stawka nie uwzględnia aktualnej sytuacji w rolnictwie”. Nie jest jednak

napisane, czy ta sytuacja jest dobra, czy zła, jakie są badania, z ilu lat wzięte dane. Uważa, że skoro WIR wydaje opinię, to powinna to zrobić na podstawie jakiś danych. Przewodniczący Komisji spytał, czy rolnicy mają jeszcze jakieś uwagi. Zapewnił, że oni będą się starać utrzymać tegoroczną stawkę. Porównywał jednak krzywą wzrostu stawki podatku od nieruchomości i rolnego. Gdyby to brać pod uwagę to z jego wyliczeń wyszło, że proporcjonalnie stawka podatku rolnego musiałaby wzrosnąć do 64,00 zł. Każda złotówka to jest kilkanaście tysięcy dla gminy. Rolnik z Witkowic powiedział, że złotówka gminy nie uratuje, a rolnika może. Radny Marek Człapa powiedział, że radni otrzymali symulację, ile traci budżet na każdej obniżce. Skarbnik Gminy dodał, że gmina kiedy otrzymuje subwencje z Warszawy to liczy się to co rada uchwaliła a te niewykorzystane możliwości, jakim są obniżki, się zlicza. Rolnik dopowiedział, że dziwi się, że inne gminy mogą stawki obniżać, a nasza nie. Spotykają się oni z kolegami z całego powiatu, którzy zadają pytanie cyt. „jakich wy tam macie urzędników?”. Rolnik z Sokolnik Małych przytoczył z kolei powiedzenie, że cyt. „od myszki do cesarza, wszyscy żyją z gospodarza”. Mieszkanka Sokolnik Małych zaproponowała by poszukać pieniędzy w inwestycjach, spróbować przyciągnąć jakieś firmy. Radny Daniel Kosicki powiedział, że w tej kwestii będzie bronił gminy, ponieważ powstały m.in. 3 markety z których sporo pieniędzy zostanie w budżecie, np. z podatku, a było to negowane. Radny Grzegorz Skabara powiedział, że są ziemie pod inwestycje do sprzedania i w Młodasku, w Gaju Wielkim i nie ma zainteresowania. Radni przyznali, że zmieniają często plany zagospodarowania przestrzennego, by było więcej terenów pod działalność gospodarczą. Zastępca Wójta stwierdził, że lepiej mieć jedną większą firmę, niż osiedle domków, bo to wiąże się z drogami do utrzymania, wykonywaniem przyłączy, oświetleniem ulicznym, to są miejsca w szkołach, przedszkolach. Po zakończonej dyskusji Przewodniczący Komisji powiedział, że na wspólnym posiedzeniu przedstawi opinię członków komisji i propozycję rolników, którzy poprosili o utrzymanie tegorocznej stawki. Rolnik z Witkowic dodał, że od kilku lat obserwuje zmiany w podatkach oraz ceny płodów rolnych, które zapewne niewiele się zmieniają, chyba, że przyjdzie jakaś klęska. Jeżeli jednak zostanie tak jak jest, podatek będzie windowany to obawia się, że dojdzie do sytuacji, że cena GUS-owska zostanie radykalnie obniżona. Radni stwierdzili, że zapewne już w tym roku by tak było, dlatego by temu zapobiec wprowadzono przepis, że średnią cenę skupu żyta liczy się z ostatnich 11 kwartałów – mówił radny Daniel Kosicki. Były już bowiem skoki na cenę 37,00 zł czy 38,00 zł. Radny Michał Człapa stwierdził, że być może dobrze, bo nie będzie tak dużych wahań w tym podatku.

Na koniec Przewodniczący Komisji podziękował przybyłym na posiedzenie rolnikom.  
Komisja zakończyła się o godz. 17.40.

Obradom przewodniczył:  
Przewodniczący Komisji  
Michał Człapa